

# Mecz o nieprzegranie

Data publikacji: 4.03.2024 9:22

Mecz dziewiątej kolejki III ligi piłki ręcznej mężczyzn, MKS Ustroń rozegrał w sobotę (02.03) w Libiążu z tamtejszym UKS Czwórka Libiąż. Niestety, w niczym nie przypominał on niedawnego spotkania z Szaflarami w Ustroniu.

W drodze powrotnej z Libiąża, zastanawiałem się jak określić jego przebieg w kontekście postawy zawodników z Ustronia. W sukurs przyszedł mi ksiądz-rekolekcjonista, gdy podczas niedzielного kazania przytoczył swoje doświadczenie z kursu dla trenerów w którym brał udział. Kurs dla trenerów prowadzących drużyny hokejowe, a wspomniany ksiądz prowadzi drużynę młodzieżową, odbywał się w Czeskim Cieszynie. Jednym z prelegentów był utytułowany, były zawodnik hokeja na lodzie. W swoim wykładzie użył specyficznego kryterium charakteryzującego drużyny dzieląc je na te, **>które chcą wygrać<** i te, **>które nie chcą przegrać<**. Usłyszawszy te słowa od razu wiedziałem, że mam już odpowiedź na określenie sobotnich poczynąń ustrońskich szczypiornistów.

W Libiążu ustrońianie za wszelką cenę nie chcieli przegrać meczu i skończyło się... ale po kolei. Początek wypadł dość obiecująco. Ustroń otworzył wynik na 0:1 już w drugiej minucie. Kolejnym, celnym rzutem odpowiedzieli gospodarze, podwyższając w czwartej do 3:1. W szóstej goście odpowiedzieli na 3:2 a w następnej gospodarze na 4:2 i znów goście na 4:3. Taka wymiana trafień trwała do końca pierwszej połowy, zakończonej wynikiem 15:14. Połowę drugą ponownie otworzył Ustroń, wyrównując na 15:15. Z kolei Libiąż odpowiedział trzema na 18:15. Gdy wybiła trzydziesta piąta minuta spotkania, Ustroń trafił zmniejszając przewagę do dwóch bramek. O ile wcześniej błędy występowały i to po obu stronach, to teraz nastąpił ich wysyp głównie po stronie MKS'u. Mniej błędów zwłaszcza w atakach, popełnili gospodarze i gościom wynik zaczął uciekać. Tym sposobem, Libiąż powiększył różnicę do pięciu, a na koniec do siedmiu bramek wygrywając 35:28. Gdyby ktoś nieznający zasad oglądał ten mecz, gotów pomyśleć, że gra polega na jak największej ilości trafień w bramkarza. Szykownej postawy bramkarza gospodarzy łatwiej było trafić, stąd goście trafiali zdecydowanie częściej. Ale i gospodarzom zdecydowanie mniejszych w naszej bramce, trafić się udawało. Byłbym jednak niesprawiedliwy, gdybym nie wspomniał o udanych interwencjach młodzieżowego Piotrką Puzonia. Jego skuteczność (39%) wyciągnęła średnią w bramce Ustronia na 32% przy 27% drugiego bramkarza - Janka Cieślara. Fatalnie wypadła skuteczność drużyny z Ustronia w polu. To brak celnych rzutów, zwłaszcza po szybkich kontrach przełożył się na przegraną. Tak więc zachowawcza i bez przekonania gra na „nieprzegranie” ustrońskich szczypiornistów, nie dała im oczekiwanego efektu. 16.03 zagrają w Tarnowie ostatni mecz serii, a w kwietniu zaczynają play off 'y, które zdecydują o miejscu w tabeli.

MKS Ustroń trenerzy: Piotr Bejnar i Arkadiusz Czapek

MKS Ustroń skład: Łukasz Ziemiański (4), Łukasz Szczęsny, Łukasz Helios, Dominik Siekierka, Marcin Siekierka, Krzysztof Markuzel, Jan Cieślak, Łukasz Gogółka (3), Piotr Puzoń, Wojciech Chmura (2), Szymon Gogółka (3), Mateusz Kowala, Marcin Białkowski (7) i Mateusz Cieślak (5), Paweł Justyniak.

Krystian Medwid